

TRZY PISMA PROPAGANDOWE Z OKRESU PRZEDOSTATNIEGO
BEZKRÓLEWIA

Okresem szczególnie obfitującym w drukowaną i niedrukowaną literaturę polityczną był, przed rekordowym pod tym względem okresem Sejmu Czteroletniego, czas przedostatniego bezkrólewia. Podobny zalew pism politycznych stojących zresztą na różnym poziomie notuje się poprzednio w okresie bezkrólewia po śmierci Jana III. Przedostatnie bezkrólewie rozumiane szeroko, jako okres od śmierci Augusta II, 1 II 1733 do sejmu pacyfikacyjnego w czerwcu 1736 r., dzieli się na dwa okresy; predelekcyjny — tu główny ciężar polemik i propagandy spoczywał na zalecaniu i utracaniu kandydatur do tronu polskiego i na okres po podwójnej elekcji, kiedy to publicyści i pisarze polityczni skupiali się na wykazywaniu praw do korony elektora saskiego lub Stanisława Leszczyńskiego. Wobec nastrojów w kraju i niewątpliwie nieautentycznej elekcji późniejszego Augusta III, obrońcy królewskości Leszczyńskiego znajdowali się w lepszej sytuacji i ich pisma mają przewagę w zachowanym materiale. Zresztą i w okresie predelekcyjnym stronnicy sascy znajdowali się w mniejszości. Publicystyka obozu saskiego napotykała poważne trudności, brakowało ludzi pióra i środków, wobec wynajęcia przez ambasadora francuskiego Antoniego Feliksa markiza de Monti wszystkich drukarni warszawskich, łącznie z urzędową tłocznią pijarską¹. Saskie druki propagandowe tłoczono na Śląsku lub w elektoracie.

Przedostatnie bezkrólewie nie ma stojącej na dobrym poziomie monografii, prace Szujskiego, Wojciechowskiego, Askenazego i Truchima są i ogólnikowe, i przestarzałe², dotyczy to także poświęconej publicystyce tego okresu pracy Jadwigi Lechickiej³. Już Władysław Konopczyński zauważył, że artykuł ten pozostawia wiele do życzenia, tak pod względem formalnym, jak i merytorycznym. Niestety, odpowiedni rozdział w *Polских писарзх политичных* tego autora niewiele poprawił sytuację, skupiając się na wybranych osobach i wybranych tekstach⁴. Wiele nowego wniosły ustalenia Henryka Olszewskiego, ale tu ograniczenie tematyczne nie pozwoliło autorowi zająć się wszystkimi interesującymi tek-

¹ Sz. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie* [w:] *Dwa stulecia XVIII i XIX*, t. I. Warszawa 1901, s. 115.

² Askenazy, *o.c.*; J. Szujski, *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury*, [w:] *Dziela*, ser. 2, t. VI, Kraków 1886, s. 166 - 199; T. Wojciechowski, *O podwójnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1733)* „Kwart. Hist.” t. II, 1888; S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921.

³ J. Lechicka, *Pisma polityczne czasów przedostatniego bezkrólewia*. „Kwart. Hist.”, t. XLI, 1927.

⁴ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku. Do Sejmu Czteroletniego*, wyd. E. Rostworowski, Warszawa 1966, s. 92 n.

stami tego okresu ⁵. Wyczerpująca źródła dyplomatyczne praca Emanuela Rostworowskiego kończy się ze śmiercią Augusta II ⁶.

Celem poniższego tekstu jest próba analizy trzech wybranych pism z drugiego, poelekcyjnego okresu walki o polską koronę. Same pisma nie stanowią materiału rewelacyjnego ani formalnie, ani treściowo. Jednak okoliczności, w jakich powstały, i pewne związki ich treści propagandowych z najważniejszymi wątkami ówczesnej polityki międzynarodowej skłaniają do ich dokładniejszej analizy. Założeniem jest zbadanie pism w dwóch warstwach: warstwie treści propagandowej i jej użyteczności, skuteczności, i w warstwie koincydencji treści pism, będących niewątpliwie propagandą na polski i rosyjski użytek, z wielką polityką robioną ponad głowami adresatów tych pismek. Wszystkie trzy pisma wyszły z obozu stanisławowskiego, autorstwo ich nie jest znane nawet hipotetycznie i stanowią pewną zamkniętą całość w obrębie stanisławowskiej propagandy politycznej. Wszystkie trzy też znane były wymienionym wyżej autorom, lecz już to nie zostały omówione w ogóle, już to potraktowano je bałamutnie czy pobieżnie. Nie miejsce tu na omawianie błędów Askenazego czy Lechickiej, wystarczy stwierdzić, że wprowadziły one w błąd Konopczyńskiego i skłoniły do błędnej, w świetle istniejących obecnie źródeł, interpretacji omawianych pism ⁷.

Na pierwszym miejscu omówić należy chronologicznie najwcześniejszy tekst: druk *Konfederacya województwa sandomirskiego na obronę wiary ś. katolickiej, wolności narodu polskiego, wolnej elekcji i dostojęństwa Najjaśniejszego Króla Jegomości Stanisława pierwszego, pana naszego miłościwego, uczyniona w Opatowie 3-tia decembris anno Domini 1733* ⁸. Jest to przedruk aktu powołania do życia w obronie Stanisława konfederacji szlachty sandomierskiej, która na wieść o praskiej elekcji elektora saskiego zjechała do Opatowa i za sprawą Tarłów skonfederowała się. Fakt wydrukowania aktu konfederacji opatowskiej świadczy o tym, że upatrywano w nim walor propagandowy. Generalnie jest to typowy osiemnastowieczny polski dokument polityczny — interesujący tu jest jeden fragment odznaczający się konkretnością, noszący znamiona ustalonego programu politycznego, właśnie ten fragment znalazł swoją kontynuację w dalszych pismach i poddamy go dokładniejszej analizie.

Autorzy owego fragmentu zajmują stanowisko wobec Rosji, głównej sprawczyni praskiej elekcji. Ustalają, że „nie rosyjska monarchia sama z siebie” jest winna „w całej Europie rewolucji”, ale że są jej winni Niemcy. Niemcy, którzy od zawsze aspirują do powszechnego władztwa i dlatego będący wrogami polskiej wolności. Opanowali oni wszystkie moskiewskie ministeria i nie licząc się ze zdaniem „prawdziwych rosyjskiego imienia następców” używają rosyjskiego narzędzia dla realizowania własnych celów. Zgnębienie prawdziwych Rosjan musi przynieść

⁵ H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697 - 1740*, Warszawa 1961.

⁶ E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725 - 1733*, Wrocław 1958.

⁷ Konopczyński, o.c. s. 92 n. neguje istnienie „idei solidarności słowiańskiej” operując się na ustaleniach poprzedników i nie znając *Zdania narodu polskiego...*, z tekstu Lechickiej wynika, o.c. s. 512, że pomyliła ona manifest opatowski ze *Zdaniem...*, przypisując idee drugiego tekstu manifestowi, co słusznie wytknął Konopczyński, nie mając obu tekstów do porównania.

⁸ Wykorzystano egzemplarz BN, sygn. XVIII.3.325.

„samemuż rosyjskiemu narodowi wkrótce smutne konsekwencje”. W twierdzeniach swych autorzy podpierają się autorytetem króla francuskiego, który w swym manifestie wypowiedział wojnę cesarstwu odkrył niemieckie na zgubę polskiej wolności zakusy. Z takiego stanowiska wychodząc obliuguje się marszałka konfederacji do oświadczenia wojskom rosyjskim, a potem „Stanom Państw Moskiewskich, Inflantskich, Kozackich, Kałmuckich iż z niemi nie tylko hostilitas exercere niechcilibyśmy, ale jako i słowiańskiego narodu społeczność, wraz z nim aeterno foedere słaczy, jako jednaż potencji niemieckiej ręka naszą wolność i godność, sławę ich narodu dusi i przyciska i nad obiema narodami chce panować [...] tak do zniesienia tego jarzma wraz z nimi sobie dopomagać chcemy [...] którzy się albo odezwać, albo samą rzeczą do nas przystąpić, albo przez jakąkolwiek okazją nam się z tym oświadczyć zechcą, że pragną excutere jarzmo niemieckiej tyranii”.

Po takim oświadczeniu konfederaci opatowscy polecają marszałkowi swemu, aby wymógł na regimentarzu generalnym koronnym Józefie Potockim wojewodzie kijowskim, by wziętych do niewoli „nacjonalnych Moskwe i Kozaków” po odebraniu przysięgi na niebranie udziału w dalszych walkach przeciw Rzeczypospolitej i na walkę z uciskiem niemieckim w Rosji, kazał wypuszczyć. Dalej polecają unikać „formalem hostilitatem”, a tym Kozakom, żołnierzom i oficerom rosyjskim, którzy okażą chęć dobrowolnego poddania, darowywano życie, a po odebraniu przysięgi zwracano ruchomości i wyznaczano subsystencje. Następnie autorzy wyrażają nadzieję na pomoc innych uciskanych przez Niemców narodów — czeskiego i węgierskiego oraz wyrażają wdzięczność Stanom Saskim za ich negatywne stanowisko wobec polskiej polityki elektora.

Na tym kończy się interesujący nas fragment aktu konfederacji opatowskiej, jednej z pierwszych z zawiązanych w obronie Leszczyńskiego konfederacji szlacheckich⁹. Marszałkiem jej obrany został późniejszy marszałek generalny Adam Tarło, starosta jasielski. Jemu to lub jego starszemu krewnemu wojewodzie lubelskiemu Janowi Tarle można by hipotetycznie przypisywać autorstwo powyższych uwag i projektów. Nie można jednak wykluczyć autorstwa innych osób działających w kręgu Tarłów, gdzie obracali się ludzie tak uzdolnieni, jak ksiądz Konarski¹⁰. Manifest konfederacji opatowskiej rozchodził się też w odpisach¹¹. Miejsca i dokładnej daty druku nie da się chyba ustalić wobec braku opracowań materiału typograficznego polskich drukarni osiemnastowiecznych. Jedynie względna poprawność składu świadczy, że tekst, jak i omawiany poniżej, drukowany był w Polsce.

Można by w tym miejscu przejść do omawiania podobnego druku¹², manifestu konfederacji krakowskiej, nieco późniejszej, ale zależność tekstu krakowskiego od sandomierskiego jest oczywista i nie ma sensu powtarzać tych samych zdań.

Za to następny poddany analizie utwór, dużo ciekawszy, wynika z postulatów manifestu opatowskiego. Jest to *Zdanie narodu polskiego, osobliwie konfederacji sandomierskiej dane do uwagi narodom rosyjskie-*

⁹ Pierwszą była konfederacja wołyńska, zawiązana pod laską A. Potockiego 7 II 1733, por. Truchim, o.c. s. 28.

¹⁰ Por. W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926.

¹¹ Rkps BN. 4540, tzw. silva Radoszkowskiego podaje pełny tekst manifestu cpatowskiego.

¹² Rkps Czart. 571 zawiera druk *Konfederacja województwa krakowskiego w Proszowicach...*, b.m. i d.

mu i kozackiemu. Druk ośmiostronicowy, forma typograficzna zdaje się wskazywać na drukarnię, w której odbito manifest opatowski, być może oba teksty drukowano razem¹³.

Zdanie narodu polskiego... jest uniwersałem „vim manifestu mającym”, opublikowanym na polecenie konfederacji opatowskiej, na którą się powołuje. Wydaje uniwersał, w domyśle, marszałek konfederacji Adam Tarło. Podaje go do wiadomości: „Senatorom, dygnitarzom, ministrom, urzędnikom i wszystkim stanom tudzież ichmciom p.p. generałom, oberszterom, pułkownikom, oficerom i całemu rycerstwu wojsk rosyjskich i kozackich”. Szczególnym adresatem są żołnierze rosyjscy w Polsce i opozycja „staroruska” w Petersburgu i Moskwie. W pierwszych zdaniach uniwersał powtarza tezy manifestu opatowskiego o wrogiej działalności Niemców w Polsce i Rosji. Niemcy nie mogą rozszerzać swego panowania na wschód, południe i zachód, zwrócili ekspansję na północ i usiłują opanować Polskę i Rosję. Dowodem na to jest forsowanie elektora saskiego na tron polski i niemiecka dyktatura w Rosji. „W Wiedniu reguły określone i kroki sprawowania się wymierzone, które naród rosyjski na dworze monarchini swojej, w gabinecie i w wojsku obserwować musi, by najnikczemniejszy Niemiec więcej estymowany nad najzacniejszego rosyjskiego nacjonalistę i jest pedagogiem jego [...] Wiemy jako przez niesłuszne ministrów Niemców udanie, pierwsze wiekami zasłużone, z krwi jagiellońskiej pochodzące i monarchom równające się familie poniżone i tyrańsko zgubione. Patrzyliśmy na zniszczoną książąt Dołgoruskich familią, którzy za wolność i honor narodu rosyjskiego całopalną stali się ofiarą, co jeżeli w rosyjskim, cóż dopiero w kozackim niezbyt dawne swoje pamiętającym swobody”.

Następnie wspomina uniwersał „przycięsze” panowanie Piotra I, który jednak prowadził politykę zgodną z interesami Rosji i szanował naród rosyjski „a cudzoziemców lubo respektował, ale narodem swoim rządzić im nie pozwalał”. Obecna carowa nie tylko popiera Niemców, ale i wyznaczyła Niemca następcą tronu rosyjskiego. Wszystko to doprowadziło do zniszczenia „roxolańskiej religii i nacji”. Dalej autor z pozycji znawcy spraw międzynarodowych tłumaczy Rosjanom, że przyszedł najlepszy moment do ratowania zagrożonej religii i narodu, dla zdobycia wolności w przymierzu z Rzeczpospolitą. „Koniunktury” są sprzyjające, bo cesarz zajęty wojną z koalicją Francji, Hiszpanii i Sardynii nie może dać pomocy Niemcom petersburskim i sam będzie zmuszony prosić o rosyjskie garnizony do zagrożonych powstaniem Węgier. Nie przeszkodzą w walce o wolność dla Rosji ani Polacy, ani Szwedzi, bo wolna Rosja to gwarancja pokoju na północy. Posiłki dadzą też: Francja, Turcja, Holandia, Persja, Anglia. Wolność z północy rozprzestrzeni się przez Węgry i Czechy do Rzeszy, gdzie elektorzy i książęta niechętnym okiem patrzą na absolutystyczne dążenia cesarstwa — „ugruntowałyby się całe europejskie aequilibrium”. Panowanie wolności to gwarancja pokoju europejskiego, a „każda z pobliskich potencji imprezie waszej poda rękę i gwarancja na utrzymanie wolności waszej najjaśniejszego króla francuskiego i teraz dla wolności naszej polskiej utrzymania, tak wiele azardującego, nastąpi”.

Uniwersał uświadamia żołnierzom rosyjskim, że są w Polsce, w kraju

¹³ Druk zawarty w rkps. Czart. 571, s. 685 - 92.

wolnym, gdzie każdemu szlachcicowi mogą się bezpiecznie zwierzyć ze swej chęci nawiązania współpracy dla wyzwolenia Rosji i Polski spod władzy Niemców. Gwarantuje się im też „miejsce i bezpieczeństwo z rodzinami”. Po udanej rewolucji powinni sobie zwycięzcy „nacjonaliści” wybrać najlepszą „regulę regiminis” z praw różnych wolnych narodów, a szczególnie polskie *neminem captivabimus* i inne zasady prawne z prawem *de non praestanda oboedientia* na czele. W kilku zdaniach znajdujemy tu syntezę wolności polskich mających stanowić wzór dla nowej, wolnej na sposób polski, Rosji. Dalej, po stwierdzeniu, że dla prawdziwie pragnącego swobody nie ma żadnych trudności, wylicza się przykłady państw niegdyś rządzonych despotycznie a teraz wolnych; Holandii, Szwecji, Szwajcarii. Uniwersał głosi: „Do wolności naturalna wszystkich inklinacja, w której Bóg człowieka stworzył” i tu następuje rozbudowany opis nieszczęść i ucisków, które spadły na Rzeczpospolitą za panowania Augusta II, a z których uwolniła się „przez rozlanie krwi naszej” — aluzja do konfederacji tarnogrodzkiej. Skutkiem tych nieszczęść naród polski zraził się do cudzoziemców, szczególnie Niemców i wykluczył ich od tronu. Pretensje elektora do tronu polskiego „fundują się na samych wojsk potencji” i mają być krokiem do wprowadzenia dziedziczności tronu, absolutum dominium w Polsce i ugruntowania rządów niemieckich w Rosji. Po jeszcze jednej werbalnej manifestacji zdecydowania w walce o prawa polskie, jeszcze raz zwraca się autor z apelem wprost do Rosjan: „a zatem przykład Wam z siebie przyjacielski dajemy, abyście się razem z nami z niemieckiej wybijali niewoli. Macież znacznych statystów, którzy to dzieło i zacząć, i skończyć potrafią. Nasłuchaliśmy się godnych z Waszego narodu ludzi wdychających do wolności i czasu pogodnego czekających, przyszedł teraz ten czas, że i nam się godzi wzbudzać w Was śmiało ducha do tej wolności”¹⁴.

Tu następuje powrót do projektów urzędzenia *aequilibrium* po udanej wspólnej walce z niemieckim dyktatem. Wolności należy życzyć Węgrom, Czechom i Śląskowi. Caryca Anna Iwanowna, wybrana już na zasadzie wolnej elekcji, nie będzie miała za złe dążenia Rosjan do ugruntowania wolności, szczególnie, że powinna mieć za złe cesarzowi niedopuszczanie krewnych jej, książąt meklemburskich do księstwa. Tak więc zgodzi się na ustanowienie na przyszłość wolnej elekcji w Rosji i zrezygnuje z wyznaczenia następcą tronu księcia holztyńskiego. Cały ustęp powyższy napisany jest niezrozumiałym, pełnym niejasności językiem, dostępnym tylko dla wtajemniczonych w arкана ówczesnej międzynarodowej polityki. Świadczy to o dobrym poinformowaniu autora uniwersału.

Końcowy ustęp, zakładając z góry rosyjską akceptację projektu, w razie jej braku potwierdza raz jeszcze ostateczną determinację szlachty polskiej w obronie religii, praw i wolno obranego monarchy. Uniwersał kończy się gwarancją wolności dla jeńców rosyjskich i kozackich, którzy będą odesłani tam, gdzie zechcą, a to aby „manifesty i propozycje” polskie poprzeć dowodem dobrej woli.

Uniwersał nie jest podpisany i datowany jest tylko datą roczną 1733. Z arengi jednak wynika, że formalnym przynajmniej jego autorem był Adam Tarło, jako marszałek konfederacji sandomierskiej. Kto był autorem rzeczywistym nie da się chyba ustalić. Druk i forma typograficzna

¹⁴ Być może aluzja do kontaktów z opozycją rosyjską.

są poprawne i typowe, skład wykonano w kraju, tak jak i w przypadku manifestu opatowskiego. Wobec tego, że jest to druk unikatowy, trudno powiedzieć cokolwiek o stopniu społecznego oddziaływania pisma, być może uległo ono zaczytaniu i świadczyłoby to o dużym społecznym oddziaływaniu, ale mogło też być źle lub w ogóle nie być kolportowane, nakład uległby zniszczeniu np. na składzie i ocalały tylko pojedyncze egzemplarze, brak jest danych, by jedną lub drugą tezę uznać za prawdopodobniejszą. Nie zna druku Estreicher. Lechicka myli go w swym artykule z manifestem opatowskim. Wydaje się, że znał tekst Truchim, a pierwszy wprowadził go w obieg naukowy, podając tytuł poprawnie, Olszewski w swej pracy o doktrynach ustrojowych czasów saskich, gdzie poświęca mu kilka zdań¹⁵.

W tej samej pracy znajduje się wzmianka o ostatnim z omawianych tu tekstów, rękopiśmiennych *Punctach od narodu rosyjskiego porozumiewającego się z najjaśniejszą Rzeczpospolitą*¹⁶. Jest to ujęta w osiem obszernych punktów odpowiedź na postulaty uniwersału omówionego powyżej. Autor przedstawiający się: „My w narodzie rosyjskim rectiora sentientes” nawiązuje do *Zdania narodu polskiego*... i przedstawia warunki, na jakich owi „dobrze myślący Rosjanie” skłonni są zawrzeć porozumienie z Rzeczpospolitą. Stwierdzić tu wypada, że nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, że projekt ów nie wyszedł ze strony rosyjskiej i jest tylko dalszym ciągiem działań autorów manifestu opatowskiego, wbrew opinii Lechickiej, która potraktowała tytuł pisma poważnie. Jej błąd poprawił Konopczyński¹⁷, a że nie jest to autentyk, najlepiej przekonuje treść pisma.

W arendze mniemani rosyjscy autorzy stwierdzają zgodność myśli zawartych w *Zdaniu narodu polskiego*... z tymi, „które in tabula cordis nostri były dawno wyrażone”. Pierwszym warunkiem sojuszu z Polską ma być dotrzymanie przysięgi Annie Iwanownie, gdyż „Rosjanie” nie chcą postępować tak, jak zdrajcy Polacy — stronnicy sascy; „nie chcą być imitatores Prażanów”. Następuje tu potępienie wiaromstwa, jako zamachu na władzę monarszą w ogóle: „wszystkich monarchów potestatum upadnie securitas, bo quibus viis Prażanistowie odbiegają swojej przysięgi, temіз całego świata poddani pójdą do złamania przysiąg, któremi ad fidelitatem swoim panom i rządcom są adstricti”.

Punkt drugi omawia sposób osiągnięcia upragnionej wolności dla Rosji bez przeciwstawienia się zbrojnego imperatrycy. Polska miałaby pośredniczyć w wywarceniu presji przez „skolligowane potencje” na carową, która potwierdziłaby wolności polskie, uznała elekcję Leszczyńskiego i nadałaby Rosji takie prawa, „które by się swego czasu zgodziły z wolnościami polskimi i żeby tym samym swoje państwo immunitatibus praw uprzywilejowane, tak chciała z państwami polskimi unum efficere corpus, jako Władysław Jagiełło Litwę Polsce inkorporował”. Oczywiście projekty te przedłożyć należy carycy bez informowania niemieckich ministrów. Po uzyskaniu zgody Anny i po otrzymaniu formalnych gwarancji nowego stanu rzeczy „od przychylnych potencji”, można by rzecz ogłosić i w ten sposób wypróbować wierność i intencje Niemców rosyj-

¹⁵ Konopczyński, o.c. s. 93.

¹⁶ Truchim, o.c., s. 27, przyp. 45; Olszewski, o.c. s. 245.

¹⁷ Rkps Ossol. 3577, k. 203 - 206, archiwum Mnischów, inna kopia znana H. Olszewskiemu, Ossol. 6611/II, s. 805 - 810.

skich, niewątpliwie działających w interesie Wiednia i tym samym przeciwnych „fundowaniu na świecie liberarum gentium imperium”.

W punkcie trzecim ustala się formę rządów w nowo powstałym imperium wolnych narodów. Rządy w Polsce obejmie Stanisław Leszczyński z wszystkimi tytułami i prerogatywami — dożywotnio. Po jego śmierci tron obejmie Anna Iwanowna na zasadzie konstytucji przyszłego sejmu koronacyjnego po uznaniu praw Stanisława. Na sejmach za rządów jego będą uchwalane „konstytucje, które by tylko mogły służyć imperio toti liberarum gentium”. Mało konsekwentnie, wobec bezelekcyjnego objęcia tronu przez Annę, wspomina dalej autor, że „tylko do tej elekcji będą wynalezione media i postanowione prawa, ażeby nie przechodziło do takiej scysji, w jakiej teraz jest Rzeczpospolita Polska” — idzie to o ustalenie sposobu elekcji następnego cesarza na zasadach obserwowanych w trybunałach polskich i litewskich przy obiorze marszałka „facta cautione, że z jednego domu marszałek po marszałku nie jest eligibilis”.

Gdyby Stanisław przeżył Annę, wtedy sam obejmie rządy w państwach rosyjskich „jako inkorporowanym z Polską in unum imperium”, bez tytułów królewskich i książęcych a tylko jako „Stanisław z Bożej łaski cesarz”.

Punkt czwarty ustala wyznanie panującego. „Liberarum gentium cesarz i carowa ma być wiary katolickiej raz ritūs latini, drugi raz ritūs graeci, ab ecclesia catholica”. Autor pisma — „Rosjanin” tak pisze o prawosławiu: „albowiem dotąd w Moskwie schizma conservatur, szczególnie dla tego, ażeby nasz naród sposobniej mógł być sub despotismo”.

Mimo tego niechętnego do prawosławia stosunku w punkcie piątym zastrzega się, że polskie prawa „contra dissidentes et disunitos” obowiązywać mają tylko w Polsce i na Litwie. W Rosji panować ma swoboda nabożeństwa, tak katolickiego, jak i prawosławnego. Po raz drugi zastrzega się katolickie wyznanie wiary panującego pod rygorem pozbawienia tronu „jeżeli wpadnie w herezję”.

Punkt szósty ustala, że inne prawa będą uchwalone na „sejmie incorporationis państw polskich z państwami rosyjskimi”. Ustalona tam zostanie „tabula nobilitatis moschoviticae”, obejmująca szczególnie żołnierzy wojsk rosyjskich przebywających w Polsce, należy rozumieć tych, którzy poprą wezwanie konfederatów opatowskich oraz dygnitarzy duchownych i świeckich. Na sejmie tym ustali się też tryb rozdawania wakansów i wykonywania sprawiedliwości.

Dwa ostatnie punkty, najobszerniejsze, siódmy i ósmy ustalają porządek europejski po utworzeniu nowego cesarstwa. Niewątpliwie dwór wiedeński będzie się sprzeciwiał, ale zostanie uspokojony przez zgodną interwencję (nie wiadomo, dyplomatyczną tylko, czy militarną) Francji, Hiszpanii, Anglii, Sardynii, Holandii, Szwecji, Wenecji, Turcji, które to kraje już teraz opiekują się polską wolnością. Gdyby zaś „niemiecka libido dominandi” dalej zakłóciła spokój europejski, wtedy sprzymierzone, wyżej wymienione kraje, „generalną konfederacją [...] odsądzą Niemców á titulis et honore romani imperatoris a przysądzą go najjaśniejszej naszej monarchini et ejus succesoribus liberarum gentium imperatoribus [...] ale in hoc possibili casu pro securitate libertatis trzeba będzie monarchom tak się pisać na przykład: Stanisław I Dei et liberarum gentium gratiâ imperator albo caesar romanorum”.

W punkcie ósmym autor pisma idzie jeszcze dalej w planowaniu za-

sad przyszłego ładu europejskiego. Ustala, że byłoby nieźle, aby po śmierci cesarza nowego imperium, dostojęństwo jego przechodziło „alternatą” i z mocy prawa „do każdego katolickiego króla, któryby aż do swojej śmierci mógł być romanus caesar”, a po jego śmierci znów wracało „ad liberarum gentium imperatorem rité electum et existentem pro tempore” następnie znowu przypadająby godność cesarska np. królowi hiszpańskiemu, „a po drugim cesarzu rzymskim nad wolnymi narodami paującym przypadnie secundo loco na króla imci francuskiego” itd. Po tych ustaleniach stwierdza się, że rady zawarte w *Zdaniu narodu polskiego*... nie wszystkie są wykonalne i powyżej przedstawione łatwiejsze są do urzeczywistnienia. Idzie zapewne o to, że *Puncta*... planują uzyskanie wolności politycznej dla Rosji w sposób nierewolucyjny w przeciwieństwie do *Zdania narodu polskiego*..., które nawołuje Rosjan do obalenia niemieckiego regime'u siłą. W ostatnim zdaniu pisma dopuszcza się przyłączenie do nowego imperium władców niemieckich. Zapewne dotyczy to spokrewnionych z carową księżat holsztyńskich, meklemburskich i brunszwickich.

Tekst sprawia wrażenie niedokończonego, nie jest to niewątpliwie oryginał *Punctów*..., lecz kopia¹⁸. Nie da się też ustalić zasięgu oddziaływania, pismo znane jest tylko z dwóch egzemplarzy w Ossolineum. Forma *Punctów*..., język zdają się wykluczać osobę autora *Zdania narodu polskiego*... Autor *Punctów*... posługuje się makaroniczną polszczyzną, czego udało się uniknąć twórcy *Zdania*... Fantastyczne projekty i prognozy rozwoju sytuacji politycznej w Europie zdają się wskazywać autorstwo człowieka dużo mniej doświadczonego i mniej umysłowo zdyscyplinowanego od autora uniwersału omawianego poprzednio. Mimo innego autorstwa linia propagandowa pozostaje ta sama — przymerze i unia polsko-rosyjska skierowana przeciwko zagrożeniu niemieckiemu, motywowana słowiańską wspólnotą i przyrodzoną potrzebą wolności.

Literatura omawiająca przedostatnie bezkrólewie zna jeszcze dwa pisma, które mogłyby posłużyć jako źródła do zbadania genezy tych koncepcji propagandowych stanisławczyków. Niestety, obu tych pism nie udało się odnaleźć. Byłyby to: cytowany przez Kanteckiego *Respons na list partyzantów pseudoelekcji*¹⁹ i wspomniany przez Askenazego a znany mu zapewne za pośrednictwem pracy Gerjego „list sekretny Wiśniowieckiego do starego Trubeckiego”²⁰. Kantecki nie zamieszcza w ogóle

¹⁸ Cała ta część rękopisu Ossol. 3577, w której znajdujemy *Puncta*... pisana jest jedną ręką kopisty.

¹⁹ K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, Poznań 1880, s. 227, cyt.: „Pierwsze wszystkie ministeria wasze tak status, jak belli u kogóż? U Niemców. O którymże teraz z dawnych domów kniaziów moskiewskich słyhać? Czy Dołhorukich, czy Szeremetów, czy Galliczynów? Nie: tylko Osterman, Minnich, Bironowie, Lessy, Lewoltowie, a mogą ci kiedy krwi ochronić moskiewskiej? Owszem radzi zawsze tak ją exponować i toczyć będą, że jako już honory po wielkich domach moskiewskich pobrali, tak żeby najprędzej i fortuny: a najprzedniejsze poobracać domy moskiewskie za duraków, jako i teraz jest książę Apraxi, ale durakiem, a drugi Niemiec, który był in vilissima przedtem positione, teraz jest in supremis”. Jest to jedyny dłuższy cytat podany przez Kanteckiego, ale wyraźnie ukazuje on tendencję pisma, którego nie udało się odzyskać.

²⁰ Gierje W. I., *Bor'ba za polskij pirstoł w 1733 godu*, Moskwa 1862, tu na s. 97 znajduje się, w przytaczanej depeszy Löwenwoldego z Warszawy, wzmianka o liście Janusza Wiśniowieckiego do księcia Trubeckiego. Gerje streszcza ten list krótko na s. 361: Wiśniowiecki odwołuje się do słowiańskiej solidarności, prosi

odsylacza od cytowanego *Responsu* a Gerje wspomina o liście i relacjonuje go bardzo pobieżnie. Nie rezygnując, mimo to, z uwzględnienia tych źródeł, otrzymujemy ich następujący szereg w porządku chronologicznym:

1. Napisany wiosną 1733 r. i przesłany do Petersburga przez posła polskiego Antoniego Rudomina Dusiackiego podkomorzego brasławskiego, list Janusza Wiśniowieckiego do „starego” Trubeckiego²¹ apelujący w imię słowiańskiego braterstwa i wspólnej do Niemców niechęci o niedopuszczenie do rosyjskiej interwencji w Polsce w interesie elektora saskiego²².

2. Manifest konfederacji sandomierskiej w Opatowie zwracający się do wojsk rosyjskich działających w Polsce o przechodzenie na stronę polską.

3. *Zdanie narodu polskiego*... rozwijające ideę manifestu opatowskiego, sugerujące Rosjanom walkę o wolność na wzór polski.

4. *Puncta od narodu rosyjskiego*... podające się nieudolnie za rosyjską odpowiedź na *Zdanie narodu polskiego*...

5. Niedatowany *Respons na list partyzantów pseudoelekcji*, o treści podobnej do wyżej wymienionych pism²³.

Istnienie pięciu, o podobnym charakterze, pism z których cztery noszą wyraźnie propagandowy charakter, świadczy o istnieniu wspólnej autorom koncepcji stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich. Należałoby się zastanowić czy omawiane powyżej teksty noszą charakter poważnych projektów i manifestów politycznych, czy są tylko swego rodzaju próbą dywersji ideologicznej, elementem — posługując się dzisiajszą terminologią — wojny psychologicznej. Przyjęcie pierwszej możliwości prowadzi do zanegowania jakiegokolwiek zmysłu politycznego polskich zwolenników Leszczyńskiego — późniejszych szefów konfederacji dzikowskiej. Powyższe, bardzo pobieżne omówienie pism nie pozostawia chyba wątpliwości, że nie mogły być one poważnie potraktowane przez kogokolwiek orientującego się w europejskich realiach. Pozostaje druga możliwość. Pisma nie są wyrazem rzeczywistych programów politycznych i nie wyrażają nadziei konfederatów, są tylko zabiegiem propagandowym, mającym na celu osłabienie przeciwnika przez wykorzystanie jego wewnętrznych słabości. Działanie takie miałyby swój walor głównie na użytek wewnętrzny, przekonanie polskiej opinii publicznej o możliwości porozumienia się z interwentami na polskich warunkach, w sytuacji ciągłych porażek stanisławczyków miało wartość mobilizacyjną.

Dla ustalenia poziomu skuteczności propagandowej pism ważne byłoby zbadanie społecznego zasięgu ich oddziaływania. Oba omawiane druki tj. manifest opatowski i *Zdanie narodu polskiego*... należą do druków rzadkich, co świadczyć może o ich zacytaniu, a więc i o dużym zasięgu oddziaływania. Przeczy jednak temu brak rękopiśmiennych kopii tych druków. W ok. 60 sprawdzonych pod tym względem rękopisach — zbior-

Trubeckiego o interwencję i zastąpienie dotychczasowego posła rosyjskiego w Warszawie, co zlikwiduje nieporozumienia. Löwenwolde w swej depeszy donosi jeszcze o wykryciu tajnej korespondencji Antoniego Potockiego z Petersburgiem za pośrednictwem tamtejszych mieszczan i prosi o nadzór nad Rudominą.

²¹ Zapewne do Jurija Jurijewicza Trubeckiego, generała porucznika, rzeczywistego tajnego radcy i senatora, ur. 1668.

²² Gerje o.c. s. 97.

²³ Zob. Kantecki, o.c.

rach pism politycznych z odpowiedniego chronologicznie okresu po 1733 r., znaleziono tylko jeden odpis manifestu opatowskiego w tzw. silvie Radoszkowskiego ze zbiorów BN.

To samo dotyczy rękopiśmiennych *Punctów* . . . , znane z dwóch kopii nie znalazły się w innych silwach Ossolineum i wspomnianych wyżej kilkudziesięciu rękopisach Biblioteki Narodowej, Czartoryskich, Kórnickiej, PAN w Krakowie i silwach zespołu Branickich z Suchej w AGAD. Świadczy to, naszym zdaniem, o małym zasięgu społecznym omawianych pism. W wyżej wymienionych zespołach rękopiśmiennych pisma z okresu przedostanego bezkrólewia tworzą powtarzalny zespół, rodzaj kanonu, najpopularniejszych pism publicystycznych. Kopie tych samych pism powtarzają się w różnych układach, zapewne w zależności od poglądów politycznych kolekcjonujących. Nie należą do tego, znanego z dużej liczby odpisów, kanonu, omawiane wyżej teksty.

Pisma te miały oddziaływać także na wojska rosyjskie obecne w Polsce, choć brak śladów prób tłumaczenia ich na rosyjski dowodzi, że był to cel drugorzędny, adresatem była także, istniejąca w założeniu autorów, rosyjska opinia publiczna. Wpływ ten miał się realizować przy pomocy czterech zasadniczych zespołów argumentów:

1. Przez wykazywanie polsko-rosyjskiej wspólnoty interesów. Osiągnięto to podkreślając trzy tezy:

a) Rosja nie jest naturalnym wrogiem Polski, nie ma z Rzeczpospolitą sprzecznych interesów,

b) Wspólne słowiańskie pochodzenie Rosjan i Polaków. Jest to w tym kontekście pogląd nowy, po raz pierwszy chyba w XVIII w. przedstawiony przez Szczukę²⁴ w okresie wojny północnej. Tu element ten występuje silniej i jest wielokrotnie podkreślany, jako zasadnicza przesłanka wspólnoty.

c) Wspólny wróg. Polacy i Rosjanie zagrożeni są przez Niemców dążących do opanowania obu tych słowiańskich państw.

2. Odwoływanie się do rosyjskiej dumy narodowej. Osiągnięto to poprzez podkreślanie i przejawianie niemieckich wpływów w państwie rosyjskim:

a) Wyolbrzymiono wpływy niemieckie na dworze carskim,

b) Podkreślano pozycję Niemców w armii,

c) Wykorzystano projekty desygnowania na następcę tronu carskiego obcego księcia, Niemca i luteranina,

d) Odwołano się do rosyjskich aspiracji wielkomocarstwowych.

3. Trzecim kompleksem argumentów była pośrednia krytyka ustroju rosyjskiego — samodziernawia w szczególnej jego wersji wprowadzonej przez Annę Iwanownę:

a) Wykazywano zalety ustroju polskiego i ustrojów wolnościowych w ogóle, ta próba eksportu ideologii nie mogła przynieść efektów, choćby dla tego, że obecni w Polsce Rosjanie naocznie przekonali się mogli o słabości Wolnej Rzeczypospolitej i jej ustroju, który sam gwałtownie domagał się reform,

b) Próbowano odwołać się do tłumionych przez centralistyczną politykę rządu rosyjskiego partykularyzmów narodowych, wydaje się, że odwoływanie się do „stanów” nie było tylko charakterystyczną dla polskiego języka politycznego formułą, wynikającą z rzutowania na stosunki obce własnych realiów,

²⁴ S. Szczuka, *Eclipsis Poloniae* . . . , wyd. F. Kluczycki, Kraków 1902, s. 119.

c) Tradycja swobód kozackich; i w manifeście opatowskim, i w *Zdaniu narodu polskiego*... odwołano się do Kozaków — ofiar reform Piotra I i Mienszykowa, które całkowicie zlikwidowały autonomię rosyjskiej Ukrainy.

4. Sugestie podjęcia wspólnych, natychmiastowych działań antyniemieckich:

a) Przedstawiano sytuację europejską w sposób sugerujący, że powstały okoliczności sprzyjające takiej akcji,

b) Zachęcano do wspólnego działania obiecując zwalnianie jeńców,

c) Krok dalej posunięto się planując odbieranie od jeńców przysięgi na walkę z Niemcami, jest to zapewne sugerowanie żołnierzom rosyjskim możliwości organizowania rosyjskich i kozackich oddziałów pomocniczych do walki po stronie polskiej. Planowano tworzenie oddziałów z jeńców, których wskutek ciągłych klęsk polskich prawie nie było, tego jednak autorzy manifestu opatowskiego wiedzieć nie mogli.

Jak z powyższego wynika, wiele z argumentów propagandy polskiej realizowanej poprzez omawiane pisma, kierowanych było do żołnierzy i oficerów wojsk interwencyjnych. Oceniając jakość działania propagandowego po skutkach, stwierdzić można, że był to kierunek zupełnie chybiony. Źródła nie zanotowały żadnych poważniejszych skutków tych działań, np. w postaci masowych dezercji, na które zapewne liczono. Większą wartość, jak sądzę, miały one na użytek domowy — dodawano sobie nimi ducha. Szczególnie *Puncta od narodu rosyjskiego*... noszą charakter pisma skierowanego tak do Rosjan, jak i do Polaków. Bardziej czy mniej zręczne przedstawienie własnych pobożnych życzeń, jako propozycji strony przeciwnej równie dobrze oddziaływać mogło na (tu w sensie negatywnym) oficerów rosyjskich, jak i (pozytywnie) na konfederatów polskich i litewskich. Inna sprawa, czy autor nie przesadził w rozsnuwaniu wizji wspaniałej przyszłości i rosyjskiej skłonności do porozumienia na polskich warunkach. Przykład pomyłki Lechickiej wskazuje jednak na to, że pismo mogło być potraktowane jako autentyczne.

Interesujące byłoby zanalizowanie treści trzech pism pod kątem pojęciowym i językowym. Wydaje się, że szczególnie *Zdanie narodu polskiego*... wniosłoby pewne interesujące elementy do poznania stanu świadomości i mentalności autorów reprezentujących środowisko późniejszych „patriotów”. Nie można oczywiście wnioskować z jednego, czy dwóch tekstów o przeciętnym poziomie świadomości politycznej i narodowej, ale omawiany okres tak ubogi jest w interesujące publikacje, że nawet jeden tekst odbijający od nudnej przeciętności robi bardzo dodatnie wrażenie.

*

W części końcowej chciałbym zająć się, w oparciu o pracę Rostrowskiego, próbą wyjaśnienia szerszego tła i genezy koncepcji reprezentowanej przez trzy omawiane pisma. Problem uzyskania rosyjskiego poparcia dla powrotu Leszczyńskiego na tron polski, będący treścią manifestu opatowskiego i powstałych na jego skutek pism, nie był polityczną utopią jeszcze jesienią 1732 r., czyli w 12 miesięcy przed powstaniem aktu konfederacji sandomierskiej w Opatowie. Cel pism, uzyskanie współpracy niechętnej niemieckim rządów w Rosji opozycji starobojarskiej czy staroruskiej dla ustalenia polskiego następstwa tronu w myśl planów polityki francuskiej, współdziałającej z polskimi zwolennikami

Leszczyńskiego, był przez długie lata programem politycznym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Porównanie treści pism z ustaleniami na temat francuskiej polityki wobec Rosji dokonany przez Rostworowskiego, z francuską korespondencją dyplomatyczną dotyczącą Rosji, prowadzą do zaskakującego wniosku, że była to kontynuacja najtajniejszych działań regenta Filipa Orleańskiego, ministra Ludwika Henryka Burbona i kierownika francuskiej polityki w latach młodości Ludwika XV — kardynała Fleury'ego²⁵. Kontynuacja w zmienionych diametralnie warunkach, o innym, już tylko propagandowym, wymiarze, ale niewątpliwie prowadzona przez ludzi przynajmniej częściowo zorientowanych w stosunkach dworu petersburskiego i wersalskiego.

Jak wykazał Rostworowski, celami polityki francuskiej na wschodzie były:

- a) Odepchnięcie Rosji do Rzeszy Niemieckiej,
- b) Pozbawienie Austrii rosyjskiego poparcia,
- c) Zainteresowanie Saksonii sprawami Rzeszy,
- d) Powrót teścia Ludwika XV na tron polski.

Zadania te były od siebie wzajemnie uzależnione. Powrót Leszczyńskiego na tron polski za pomocą Rosji równał się zwycięstwu wpływów francuskich w Polsce i ufundowaniu podwalin pod „wielką barierę”, oznaczało to też koniec zainteresowania Polską przez elektora saskiego, a więc i koniec dobrych stosunków sasko-austriackich. Miało to w aspekcie walki przeciw sankcji pragmatycznej duże znaczenie dla Francji.

Współpraca polskich zwolenników Leszczyńskiego była naturalną konsekwencją opieki, jaką Francja, niebezinteresownie, otoczyła polskiego pretendenta. Współpraca dyplomacji francuskiej z opozycją bojarską opierała się na antyniemieckiej wspólnotcie interesów i powszechnej wówczas w Europie opinii, że objęcie w Rosji rządów przez bojarów wtrąci ten kraj w stan „przyrodzonego barbarzyństwa”, jak to wówczas formułowano i pozwoli pokierować Rosją zgodnie z francuskimi interesami²⁶.

Pierwszym etapem tych stosunków była nieoczekiwana kariera rodu Sapiehów na dworze rosyjskim. Jan Sapieha starosta bobrujski, były hetman w. lit. z nominacji Leszczyńskiego, a właściwie Karola XII, aktualny przywódca antysaskiej opozycji na Litwie i jego syn Piotr, od dawna przyjaciele Mienszykowa, weszli do najbliższego grona zaufanych carycy Katarzyny I²⁷. Jana Sapiechę mianowano feldmarszałkiem, a Piotr antycypując niejako dzieje Stanisława Poniatowskiego został oficjalnym faworytem Katarzyny. Zaręczono go też z bratanicą carycy — Zofią Skawronską, po zerwaniu zaręczyn z córką Mienszykowa. Na skutek tych powodzeń ośmielił się ex-hetman w. lit. złożyć u tronu carskiego memoriał w interesie Leszczyńskiego i zadeklarował ambasadorowi francuskiemu w Rosji Jakubowi de Passavant de Campredon chęć

²⁵ Rostworowski, *o.c.* passim, wywody tej części tekstu oparte są głównie na tej pracy.

²⁶ Nie jest rzeczą do końca ustaloną, czy Francuzi planowali wykorzystanie bojarskiej Rosji przeciw Austrii, czy liczyli na powrót stosunków w Europie Środkowej do stanu sprzed ożywienia rosyjskiej polityki związanego z działalnością Piotra I.

²⁷ Informacje o karierze Sapiehów w Petersburgu [w:] *Diariusz drogi z Wilna do Petersburga JWJMci Pana Sapiehi starosty bobrujskiego, a teraz feltmarszałka wojsk rosyjskich i kontynuacji rezydencji w Petersburgu*, b.m.id. oraz w relacjach dyplomatycznych w SRIO, t. III, s. 436, nr 119, s. 480, nr 156, s. 505, nr 181; t. V, s. 303, nr 199, t. XV, s. 302, nr 60.

współpracy. Tylko niechętnie Francji stanowisko stronnictwa holsztyńskiego nie dopuściło do porozumienia francusko-rosyjskiego przeciw Austrii i w interesie Stanisława Leszczyńskiego.

Następny etap stosunków polskiej opozycji antysaskiej, wspomaganej przez dyplomację francuską, z dworem rosyjskim i rosyjską opozycją to dwie misje Antoniego Potockiego podstolego lit. do Moskwy w lipcu 1730 i kwietniu 1731 r. Były to próby dotarcia do Anny Iwanowny ponad głowami Ostermanna i niemieckich ministrów w interesie stronnictwa stanisławowskiego, aranżowane przez krewnego imperatrycy, prymasa Teodora Potockiego. W czasie drugiej swej wizyty w Rosji, noszącej tym razem charakter oficjalny, poselski, Potocki zaangażował się poważnie w intrygę Pawła Iwanowicza Jagużyńskiego, generalnego prokuratora senatu, mającą za cel obalenie Ostermanna, głównego reprezentanta austrofilskiej linii politycznej w otoczeniu carycy. Jak wynika z depeesz francuskich, poważnie liczono się w Paryżu z możliwościami podstolego lit. i na nim opierano nadzieję obalenia rządów niemieckich na dworze carskim. Klęska i upadek Jagużyńskiego były też końcem nadziei Potockiego i jego polskich i francuskich mocodawców. Spektakularnym dowodem zwycięstwa Ostermanna i tendencji filoniemieckich było przeniesienie stolicy z powrotem z Moskwy do Petersburga²⁸.

Poparcia Rosji dla Leszczyńskiego za pośrednictwem polskiej i rosyjskiej opozycji nie udało się uzyskać.

Pozostaje do wyjaśnienia usilne odwoływanie się *Zdania narodu polskiego*... do Kozaków. Wydaje się, że był to wynik pokutującego we Francji i w kręgach polskiej opozycji stanisławowskiej przekonania o możliwości wykorzystania przeciwko Rosji wpływów od lat znajdującego się na wygnaniu, ostatniego wolnego hetmana lewobrzeżnej Ukrainy, dawnego współpracownika Mazepy i Karola XII — unieruchomionego w Turcji Filipa Orlika. W Polsce interesy hetmana reprezentował jego syn — Hrehory, oficer w służbie najpierw szwedzkiej, potem polskiej i francuskiej, agent polityczny francuski²⁹. Zapewne jego aktywność na terenie Rzeczypospolitej i oferty jego ojca czynione Francuzom a przedtem hetmanowi Rzewuskiemu zwróciły na sprawę ukraińską uwagę autora manifestu opatowskiego i *Zdania narodu polskiego*... Filip Orlik nie ukrywał w swym diariuszu bezwartościowości tych ofert, obliczonych tylko na wydobycie go z Turcji³⁰.

W świetle powyżej przedstawionych faktów geneza interesujących nas pism i tło, na jakich powstały, wydają się nieco jaśniejsze. Istniała w Rosji opozycja, na którą liczyć można było, istniał poważny program polityczny firmowany przez kardynała Fleury. Do ostatnich miesięcy 1732 r. dyplomacja francuska liczyła na sukces swych zabiegów. Oczywiście stanowcze opowiedzenie się Birona i Anny Iwanowny po stronie austriackiej i przeciw Leszczyńskiemu oraz upadek przywódcy opozycji Jagużyńskiego pozbawiło te plany szans realizacji. Nie zniszczyło to jednak realnie istniejących w Rosji nastrojów antyniemieckich i szanse wykorzystania ich dla osłabienia spoistości rosyjskiej polityki wobec elekcji Stanisława Leszczyńskiego i wobec prób utrzymania go

²⁸ Rostworowski, o.c. s. 235.

²⁹ Ib. s. 161-3, biogram H. Orlika autorstwa E. Rostworowskiego w PSB.

³⁰ Rkps Czart. 1977, passim, biogram F. Orlika autorstwa J. Gierowskiego w PSB.

na tronie. Z tej perspektywy fantastycznie nierealne plany stanisławczyków, wśród których działali Piotr Sapieha i Antoni Potocki, po uwzględnieniu ich propagandowego a nie politycznoprogramowego charakteru, nabierają cech działania celowego, opartego na realistycznej ocenie sytuacji. Oczywiście nie należy przeceniać wagi tych działań i ich związku z wielką polityką, której były spóźnionym i nie zawsze dobrze pomyślanym skutkiem. Były to jednak działania typowe dla ówczesnej i późniejszej polityki polskiej — szerokie koncepcje i plany oraz bardzo wątki związek z rzeczywistością polityczną w kraju i za granicami.

A w tym wypadku zaskakująca jest zbieżność tez polskiej propagandy robionej ku pokrzepieniu serc z postulatami reform w Rosji, wysuwanyymi pod koniec lat trzydziestych przez rosyjską „partię narodową”, Artiemija Wołyńskiego.

ВОЙЦЕХ КРИГСЕЙЗЕН — ТРИ ПРОПАГАНДИСТСКИХ ПЕРИОДИКА, ИЗДАВАВШИХСЯ В ГОДЫ ПРЕДПОСЛЕДНЕГО МЕЖДУЦАРСТВИЯ

В статье анализируются содержание и обстоятельства, сопровождавшие выпуск трех публицистических периодиков, издававшихся в Польше во время междуцарствия (1733 - 1736). Периодики были изданы сторонниками Станислава Лещинского, которые ставили себе целью вести пропаганду среди русских войск, находившихся тогда в Речи Посполитой. Публикации эти обращались к русской национальной гордости, к чувству славянского единства, используя общую антинемецкую неприязнь, которую испытывали Россия и Речь Посполитая. Публикации пропагандировали также реформы общественного строя в России по образцу Польши, то есть свержение самодержавия и т.п. В одной из них был выдвинут проект польско-русской унии и представлено утопическую картину послевоенного европейского порядка, опиравшегося на русско-польско-французский союз. Авторов либо вдохновителей основания периодиков следует искать в тех кругах польской оппозиции, которые в двадцатых годах поддерживали близкий контакт с русским национальным движением, то есть в кругах, к которым принадлежали Сапег и Потоцкие. Надо полагать, что все три периодика, хотя два из них печатались, не имели значительного резонанса и в лучшем случае сыграли роль фактора, вселявшего бодрость в ряды польской общественности.